

Warszawa, dnia 26 września 2019 r.

Sygn. akt VI Ka 1316/18

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: Sędzia Adam Bednarczyk

Protokolant : protokolant sądowy – stażysta Maciej Martinek

przy udziale prokuratora Agaty Stawiarz

po rozpoznaniu dnia 26 września 2019 r.

sprawy oskarżonego A. R. syna K. i I., ur. (...) w W.

oskarżonego o przestępstwo z art. 177§1 kk w zw. z art. 178 kk

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżyciela publicznego

od wyroku Sądu Rejonowego w Nowym Dworze Mazowieckim

z dnia 9 sierpnia 2018 r. sygn. akt II K 621/17

zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy; kosztami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.

**VI Ka 1316/18**

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 9 sierpnia 2018 r. Sąd Rejonowy w Nowym Dworze Mazowieckim oskarżonego A. R. w sprawie II K 621/17 uniewinnił od popełnienia zarzucanego mu czynu z art. 177§1 kk. w zw. z art.178 kk.

Wyrok ten w całości zaskarżył prokurator i w konkluzji wniósł o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

**Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja prokuratora nie jest zasadna i przez to nie zasługuje na uwzględnienie.

W pierwszym rzędzie skoro prokurator zarzuca wyrokowi błąd w ustaleniach faktycznych na skutek wadliwej oceny dowodów albowiem niezgodnej z dyspozycją art. 7 kpk. , a nadto pominięcie szeregu zdaniem autora apelacji istotnych okoliczności stwierdzić trzeba, iż są to zarzuty niesłuszne. Sąd, bowiem odniósł się do wszystkich dowodów przeprowadzonych w sprawie, wszystkie je ocenił i zdaniem sądu odwoławczego ocena ta w żaden sposób nie wykraczała poza ramy dyspozycji art.7 kpk.

Na wstępie podnieść trzeba dość istotną kwestię, iż lektura apelacji w zakresie jej zarzutów oraz towarzyszącej im argumentacji wymaga jak się zdaje wskazania kilku zasadniczych kwestii istotnych dla rozpoznawania spraw karnych w tym zwłaszcza jak w tym przypadku spraw z zakresu wypadków komunikacyjnych.

Po pierwsze, zatem przypomnieć trzeba, iż za wypadek komunikacyjny może tylko i wyłącznie odpowiadać ta osoba, która swoim działaniem lub zaniechaniem wytworzyła stan niebezpieczeństwa w ruchu.

Przechodząc na grunt przedmiotowej sprawy od razu wskazać trzeba i wynika to nie tylko z nagrania, lecz już choćby z zeznań samego pokrzywdzonego I. Z. oraz świadka M. R., iż to oni wytworzyli stan bezpośredniego zagrożenia na drodze, albowiem pomijając już fakt poruszania się kolumną na drodze, na której zabroniony był ruch rowerów, to wykonali umyślne manewry, które bezpośrednio taki stan zagrożenia wywołały. Za takie, bowiem manewry uznać należy fakt zajechania drogi oskarżonemu z przodu przez pokrzywdzonego i blokowania mu w ten sposób możliwości pojechania do przodu, oraz manewr drugiego z rowerzystów, który z kolei blokował z boku pojazdu oskarżonemu możliwość ominięcia pokrzywdzonego znajdującego się przed pojazdem oskarżonego. A wszystko to w sytuacji, gdy z kolei z tyłu pojazdu kierowanego przez oskarżonego znajdowała się większa grupa rowerzystów znajomych pokrzywdzonego. Niezależnie od wcześniejszej utarczki słownej w dużej części faktycznie wywołanej przez oskarżonego takie manewry wspomnianych rowerzystów wprowadziły bezpośrednie zagrożenie w ruchu drogowym.

Po wtóre sąd ma prawo a wręcz obowiązek oceniania opinii biegłego i nie może bazować na przypuszczeniu, jak argumentuje autor apelacji, iż ...” biegły na pewno wydał prawidłową opinię bowiem nie narażałby się świadomie na odpowiedzialność dyscyplinarną czy wręcz karną...”. Gdyby przyjąć założenie prokuratora, to w ogóle sąd nie powinien analizować jakiegokolwiek opinii biegłego, lecz jako notorium przyjąć konkluzję jakiegokolwiek opinii. Oczywiście biegli dysponują wiedzą specjalistyczną, której sąd nie posiada w istocie, co nie oznacza, iż sąd nie może oceniać takich opinii. Na gruncie natomiast tej konkretnej sprawy sąd oceniał opinię biegłego w zestawieniu z nagraniem i wykazał zarówno błędy jak nielogiczność owej opinii w sposób wyczerpujący i prawidłowy. Zauważyć trzeba, iż ponad to, co wskazał sąd starał się za wszelką cenę ” orzec” o winie oskarżonego zastępując w tej ocenie sąd, co jest niedopuszczalne, a w tym celu posługiwał się swego rodzaju domysłami niemającymi żadnego oparcia w materiale dowodowym, jak choćby teza o czterokrotnym przyspieszaniu oskarżonego. W ocenie sądu odwoławczego sąd rejonowy trafnie zdyskwalifikował ową opinię, jaka sporządzona została w tej sprawie wskazując precyzyjnie, dlaczego, zaś sama apelacja poza ową tezę o intencjach biegłego wskazaną wyżej praktycznie nie odnosi się do słusznej argumentacji sądu w tym zakresie.

Wreszcie rację ma sąd wskazując, iż do oceny zdarzenia w ogóle nie była konieczna wiedza specjalistyczna, albowiem nagranie z kamery umieszczonej na jednym z rowerów jadących w momencie zdarzenia za samochodem oskarżonego w połączeniu z dowodami osobowymi są wystarczające. Dodać tylko trzeba, iż zadaniem biegłego nie jest ocena, kto i jakiego rodzaju przepisy naruszył, bowiem jest to zadanie sądu. Skoro, zatem zdarzenie jest udokumentowane w sposób wystarczający to nie ma potrzeby dopuszczania opinii. Zresztą jak wskazuje uzasadnienie apelacji sam jej autor dokonuje samodzielnej oceny i interpretacji materiału dowodowego zwłaszcza owego nagrania z kamery.

Reasumując sąd orzekający słusznie uznał, iż na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego zwłaszcza nagrania z kamery umieszczonej na rowerze jadącym za pojazdem oskarżonego, jak też na podstawie dowodów osobowych nie można uznać, by to oskarżony stworzył stan zagrożenia w ruchu drogowym pomimo tego, iż niewątpliwie wcześniej zachowaniem swoim, co sam przyznał oskarżony prowokował grupę rowerzystów nie tylko werbalnie, lecz także wyprzedzaniem ich kolumny w zbyt małej odległości i silnym odgłosem silnika i choć to zachowanie także stwarzało zagrożenie, to nie to zachowanie doprowadziło w sposób bezpośredni do zdarzenia objętego zarzutem w przedmiotowej sprawie. W tej sytuacji słusznie sąd trafnie uniewinnił oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu. Argumentacja zaś apelacji oparta częściowo na jak wskazano wyżej wadliwej i nieobiektywnej opinii biegłego, starającego się interpretować nagrany obraz z kamery w sposób niekorzystny dla oskarżonego bez oparcia tych tez o jakiegokolwiek logiczne argumenty nie mogła spowodować uchylecia zaskarżonego rozstrzygnięcia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

W tej sytuacji zbędnym jest odnoszenie się do argumentacji apelacji w zakresie odpowiedzialności oskarżonego z art. 178§1 kk. zauważyć jednak trzeba, iż także w tym zakresie nie jest ona słuszna i oparta wyłącznie na domysłach, co było pierwotnym zamiarem oskarżonego, a która to teza jest w żaden sposób nie weryfikowalna dowodowo.

Mając, zatem powyższe na uwadze Sąd Okręgowy orzekł jak w wyroku.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 632 kpk.